Nr. 83. Czwartek, 12 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . . . 36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.		rocznie . . . 28 K	ćwierćrocznie . 7·— K
półrocznie . . . 18 K	miesięcznie K 3·— h.		półrocznie. . . 14 K	miesięcznie . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 kwietnia 1917.

Sytuacya wojenna.

Zanim przybierze wyrazistsze kształty rozwijająca się coraz potężniej walka na Zachodzie, zogniskowana obecnie w przestworzu Arras, rzućmy okiem na wschód południowy, gdzie dzieją się rzeczy chwilowo mniejszej może wagi bezpośredniej, jednak w każdym razie godne zaznaczenia.

Autentyczne wiadomości ze Starej Grecyi i z Salonik wskazują, że wiadomości o zamiarach czwórporozumienia co do tamtego frontu należy przyjmować bardzo krytycznie. W ogólnym obrazie nic się nie zmieniło i także tempo operacyj nie doznało zmiany. Entente z tą samą, co dotąd, bezwzględnością uciska Grecyę, a równocześnie płaszczem opieki osłania akcyę kreteńską. Staje się rzeczą coraz jaśniejszą, że czwórporozumienie przysposabia tym sposobem dla siebie i dla swej przyszłej polityki bałkańskiej przedmiot kompensaty. Więc baczy też pilnie, by nie wymknął się jej z ręki.

W Elassonie usadowił się świeżo oddział francuski. Sprawującemu nad nim komendę oficerowi francuskiemu wręczono pismo greckiego prezydenta ministrów z protestem przeciwko naruszeniu strefy neutralnej. Odpowiedział na to w zwykły sposób, że nie idzie tu o trwałe obsadzenie punktu spornego. Oddział francuski ma tylko tropić drużyny powstańcze i zapobiedz szerzeniu się knowań, wreszcie ma przeprowadzić poszukiwania, celem wydobycia ukrytego rzekomo w okolicy materyału wojennego.

W północnym Epirze posuwają się Włosi naprzód i wypierają władze greckie. Grecya protestuje — oczywiście bezskutecznie. Odpowiadają jej, że idzie tu o względy strategiczne. Koniec końcem oddziały włoskie pod przewodnictwem Albańczyków coraz dalej zapędzają się w głąb greckich przestworzy.

Do rządu prowizorycznego przyłączyło się Xanthe. Nie mogło postąpić inaczej, od szeregu bowiem miesięcy czuło na sobie gwałtowny nacisk czwórporozumienia.

Podobne wieści dochodzą z Athos. Upłynęło kilka tygodni od obsadzenia świętej góry przez Anglików, a oto donoszą pisma z Salonik, że po solennej religijnej ceremonii, urządzonej przez t. zw. święty synod, ludność i mnisi z Atos „radośnie i z entuzyazmem" powzięli uchwałę, jako wypierają się króla z Aten, stają po stronie czwórporozumienia i uznają prawowitość rządu prowizorycznego. Czwórporozumieniu nie brak widocznie środków przekonywujących, skoro tak na poczekaniu zdołało z gruntu przeobrazić umysły.

Do środków w tym celu stosowanych wobec Grecyi należy przedewszystkiem blokada, niby to zniesiona oficyalnie, w rzeczywistości jednak znęcająca się nadal z dotychczasową brutalnością nad nieszczęśliwą Grecyą. Tak n. p. soli ani ryżu nie wolno dowozić z Hiszpanii. Okręt, który przybył z ładunkiem cukru do Pireus, miał tylko połowę nadanej ilości towaru, drugą bowiem połowę zabrali mu Anglicy na Malcie. Co dnia podobne niespodzianki spadają na ubezwładnioną ofiarę.

Co do łodzi podwodnych to wydawać by się mogło, że one] na morzu Egejskiem nie istnieją dla okrętów angielskich i francuskich. Natomiast głośne podniesiono larum z powodu zatopienia wielkiego transportowca belgijskiego. Zatopiła go łódź podwodna, jak twierdzą, bez żadnych zgoła poprzednich ostrzeżeń.

W Salonikach musi coraz silniej dawać się w znaki niedostatek, skoro wojskowość uznała za konieczne zarekwirować dla celów transportowych wszystkie automobile i pojazdy.

Ludność grecka zachowuje się wobec swych dręczycieli spokojnie, lecz z widoczną pogardą, która w danym razie, gdyby front bałkański czwórporozumienia został poważnie zagrożony, może łatwo przerodzić się w inne uczucia i dać się dotkliwie odczuć ciemiężcom.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 10 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 10 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Przy średnim ogniu i małej czynności w terenie przed stanowiskami położenie nie zmieniło się.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Bitwa pod Arras trwa dalej. Po kilkudniowem ostrzeliwaniu silnej artyleryi i mnóstwa miotaczy min, Anglicy wczoraj rano po gwałtownem spotęgowaniu ognia natarli w szerokości 20 kilom. na nasze linie. W zaciętej walce udało się im wtargnąć do naszych stanowisk na drogach, wychodzących w promieniach z Arras. Przerwać frontu naszego nie zdołali. W zaciętym oporze przeciw przemocy dwie nasze dywizye poniosły znaczne straty.

Na południowy - wschód od Ypern podjazdy nasze dotarły aż za trzecią linię angielską, rozsadziły ziemianki i wróciły z jakimi 50 jeńcami, oraz 7 karabinami maszynowymi i miotaczami min.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Atak francuski pod Laffaux (na północny-wschód od Soissons) złamano naszym ogniem. Wzdłuż Aisny i pod Reims od południa czynność bojowa artyleryi była bardzo znaczna.

W zachodniej Szampanii po obu stronach Presnes natarcia wywiadowcze dały nam 36 jeńców francuskich.

Grupa ks. Albrechta: Nie zaszło nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Po dniach prawdziwej posuchy otrzymaliśmy z Rossyi nieco depesz, z których kilka jest wysoce znamiennych i charakterystycznych. Jedne z nich zapewniają dalej o niezłomności armii walczenia do ostatniego tchnienia; drugie głoszą o harmonijnem układaniu się stosunków wewnętrznych w Rossyi; inne wreszcie kompromitują w wysokim stopniu Anglię, która już dzisiaj pragnie wydobyć pokaźny haracz od swej sojuszniczki, wmieszanej nie bez jej właśnie przyczynienia się w wojnę wewnętrzną i zewnętrzną.

Depesza rozesłana przez półurzędowe angielskie *Biuro Reutera* z Londynu jest tak niezwykle dla metod angielskich charakterystyczna, że umieścić ją wypada na czele dzisiejszego sprawozdania.

Brzmi ona dosłownie: Z Haparandy donoszą, że w Rossyi obiega pogłoska o rokowaniach rządu angielskiego z wydziałem wykonawczym w Petersburgu w sprawie

odstąpienia pewnych północnych obszarów rossyjskich Anglii,

w tem także obszarów, obecnie obsadzonych przez wojska niemieckie. Anglia żąda rękojmi, że Rossya użyje wszelkich sił i środków, by jak najrychlej te obszary oswobodzić.

Niezadowolenie Anglii.

Dziennik rossyjski *Djeń* pisze, że rząd angielski dał do poznania nowemu rządowi rossyjskiemu, że jest niezadowolony ze sposobu, w jaki rozwijają się stosunki polityczne w Rossyi, a zwłaszcza z usunięcia cara Mikołaja. Instrukcye Buchanana przed rewolucyą opiewały w tym duchu, że miał popierać stronnictwa liberalne tylko w ich walce z istniejącym rządem. Obalenie dynastyi i utworzenie republiki nie odpowiadało Anglii. Buchanan sam wyraził swe niezadowolenie z powodu, że liberali rossyjscy przy ostatnich swych zarządzeniach politycznych nie pytali się go o radę.

Pet. Agencya tel. sygnalizuje dającą wiele do myślenia

mowę Kiereńskiego.

Podług tej depeszy, minister sprawiedliwości Kiereński, przedstawiciel demokracyi w łonie rządu tymczasowego, wygłosił mowę na ogólnem zebraniu delegatów żołnierzy. Powiedział, że chce położyć kres pogłoskom, rozsiewanym przez pewne koła, które starają się wywołać niezgodę i nieufność między nim a demokracyą rossyjską drogą rozpuszczania złośliwych pogłosek, jakoby on nie był dość surowy względem zwolenników zdetronizowanego cara. Kiereński rzekł między innymi: Jeżeli nie kazałem uwięzić w. ks. Dymitra Pawłowicza, to dlatego, że on to uknuł spisek na faworyta rodziny carskiej, Rasputina. Jeżeli nie uwięziłem gen. Iwanowa, który usiłował pomaszerować z wojskiem na Petersburg, aby stłumić tam rewolucyę, uczyniłem to dla tego, że generał jest stary i chory i więzienie w 3 dni byłoby go zabiło. Co do jeńców w Carskiem Siole, to odwiedziłem ich, aby powiedzieć wam, że oni żołnierzom, pełniącym tam straż, oraz mnie obiecali, iż słuchać będą tylko moich rozkazów. Nadto komendantem w Carskiem Siole jest mój przyjaciel,

1)

SPOTKANIE.

Długi, czarny pociąg, którym gdzieś w nieznane stepy rossyjskie, w obce i wrogie miasta, czy w głuche tajgi Sybiru wywożono oddarte od rodzimej ziemi polskiej, oszalałe z rozpaczy, ludzkie gromady, pełen był krzyku, szlochu, jęku i lamentu.

W wagonach dla bydła przeznaczonych, w smrodliwych i ciemnych kątach szlochały kobiety, cichutko kwiliły, niby z gniazd ręką łupieżcy powyrzucane pisklęta, maleńkie dzieci, lamentowały kołysząc tępo siwemi głowami staruszki. Mężczyźni milczeli z twarzami zasłoniętemi czarnemi od pracy rękami. I to milczenie było stokroć bardziej rozdzierające niż wrzask matek, co kolbami sołdackiemi wśród płonących wsi gnane potraciły gdzieś swe w krwi i męce zrodzone, miłośnie u piersi wypiastowane dzieci.

Nie było to milczenie pokory. Czaiła się w niem straszliwa, czerwona od krwi obietnica odwetu... Pociecha okrutna, nienawiścią dysząca, że może oto z tych z głodu kwilących piskląt, wyrosną na obcej ziemi pacholęta, młodzieńcy, którym nocami będzie można szeptem opowiadać, jak to paląc, mordując, grabiąc, pędzili ich matki ciężarne, ich płaczące siostry i posępnie milczących ojców z dyszących sierpniową wonią rodzimych zagonów, pijani białego cara żołdacy... Jak krwawo płonęły białe wsie mazowieckie, jak pod kopytami kozackich koni jęczała boleśnie ta ziemia najdroższa tylokrotnie zlana polską krwią i tak hojnie poznaczona kurhanami polskiego męczeństwa...

Tylko w wagonie, w którym cichutko umierała na rękach matki maleńka Zosia, córka wypędzonej z palącego się dworu pani Łęczyckiej, było cicho.

Wiele kobiet z maleńkiemi u piersi dziećmi przyczołgało się na klęczkach do konającej. Modliły się szeptem, płacząc cicho, bez szlochu i rozpacliwie czarne zaplatając ręce. Jedna z nich na brudnej, lepkiej ścianie wagonu powiesiła mały tani obrazek Matki Boskiej Jasnogórskiej. W drżącem chybotaniu się jedynej łojowej świeczki rozświetlającej czarne wnętrze wagonu, lśniły blado złote ramki i złota korona Częstochowskiej. W jej bolesne ciemne oblicze patrzało błagalnie wiele par zalanych łzami oczu, oczu zaciekle, nieprzytomnie, żarliwie modlących się o ratunek. Ale ona z obliczem przeciętem pręgami męczeństwa uśmiechała się bezradnym, nieopisanie bolesnym, niewysłowionej udręki pełnym uśmiechem i wskazywała — Matka Bolesna — tym wszystkim bolesnym matkom polskim swe dziecię na śmierć na krzyżu przeznaczone.

— O matki polskie — zdawały się mówić jej gorzko przez łzy uśmiechnięte usta. — O matki polskie... wszak i w mojem sercu siedm zatrutych tkwiło sztyletów... I ja musiałam patrzeć bezradnie, jak zalany krwią umierał jedyny mój Syn, jedyne szczęście moich oczu, jedyne źródło mej radości...

— Mamusiu... Wody — spłynął z czarnych z gorączki ust dziecka, szept cichszy od westchnienia.

Całe ciało pani Łęczyckiej zadrżało znów, jakby smagnięte żołdackim kańczugiem. Jej martwa szara twarz zszarzała jeszcze o ton i z pod powiek zaświeciły obłąkane, lazurowe straszne oczy.

Ten błagalny szept umierającego dziecka słyszała już przez jedną całą noc, przez jeden cały dyszący sierpniowym żarem, nieskończony dzień, i oto już drugą noc wbija się w jej serce, jak nóż, jak krzyk — ten najdroższy, zdyszany konający szept... A pociąg toczy się bez końca i u drzwi wagonu stoi dwóch drabów w szarych płaszczach sołdackich, którzy wsparci o lśniące bagnetami karabiny, powtarzają obojętnie:

— Niet wody. Niet i nie budiet. —

Ich posępne, skośne oczy ślepe są na polską nędzę i polską śmierć. Wszak niejednokrotnie kazano im strzelać do nstawionych rzędem młodych, polskich „buntowszczyków", — albo stać w czworoboku na podwórcu cytadeli, i walić w bębny i patrzeć, jak dumnie, wzgardliwie i pięknie konają z konopnym na szyi stryczkiem niemal dzieci, czy dojrzali mężowie, czy ludzie osrebrzeni już szronem siwizny — Polski całej kwiat, honor i bohaterstwo. Napatrzyli się na polską purpurową krew w smrodliwych kazamatach Aleksandrowska i Orła, Moskwy, czy Orenburga, gdy pod pałkami ich — oprawców — w krwawe strzępy podarte ciała zastygały z tłumionym ostatnim na ustach szlochem. Więc głusi na błaganie kobiet, na obłąkany krzyk niemej matki, ślepi na szał jej rozpaczy, w którym czołgała się im do nóg z modlitwą o — trochę wody — warnszali obojętnie szarokiemi, straszliwie mocnemi ramionami i powtarzali z nudą:

— Niet. Wody niet, i nie budiet,— —

Płatały się w ich ciemnych mózgach posępne, beznadziejne obrazy.

— Niech zdycha sobie ta polska zpłonących chałup wywleczona nędza...— wszak i ich — rośle tęgie olbrzymy — popędzą, jak kiedyś w stepy Mandżuryi — na pewną śmierć, na niemieckie niechybne kule, w czerwone buczące piekło wojny i śmierci...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Helena Filochowska.

któremu zupełnie ufam. Nie ustąpię z mego stanowiska, póki nie będę pewny, że jedynym rządem politycznym w Rossyi jest republika demokratyczna, bo przecież równocześnie jako przedstawiciel demokracyi zasiadam w rządzie. Rząd niebawem ogłosi, że Rossya zrzeka się wszelkich planów rozszerzenia swych obszarów, ale do ostatka będzie broniła zdobytej wolności.

Agencya Petersburska zauważa, że mowa ta zrobiła na słuchaczach bardzo silne wrażenie. Zebrani urządzili Kiereńskiemu owacyę i jednomyślnie wyrazili mu zaufanie.

Rezolucya delegatów robotników i żołnierzy.

(*Depesza Petersb. Agencyi telegr.*)

Wydział wykonawczy delegatów robotników i żołnierzy oświadczył się: przeciw wszelkim prądom, które mogłyby wstrząsnąć organizacyą armii i po długich naradach przyjął następującą rezolucyę: Rząd prowizoryczny ma oświadczyć całemu światu, że Rosya będzie dalej prowadziła wojnę dla obrony swej tak długo, póki Niemcy i Austro-Węgry nie oświadczą, że chcą zrzec się zdobyczy i gotowe są do rokowań pokojowych bez żądania odstąpienia terytoryów, czy też kontrybucyi wojennej.

Utworzenie specyalnej armii rossyjskiej.

Do dziennika *Temps* donoszą z Petersburga: W Rossyi utworzyła się t. zw. specyalna armia, która jest już na froncie. Poseł Efremow w imieniu przedstawicieli tej specyalnej armii oświadczył, że armia ta złożyła przysięgę rządowi tymczasowemu, że będzie go broniła przeciw wszelkim wpływom, zkądkolwiekby one wychodziły. Jeżeliby stosunki zaostrzyły się między rządem tymczasowym a innemi stronnictwami, to ta specyalna armia stanie po stronie rządu i Dumy. Przedstawiciele robotników w batalionach petersburskich złożyli analogiczne oświadczenie.

Kongres kadetów.

Kongres stronnictwa narodowej wolności (kadetów), po obradach nad polityką zagraniczną rządu tymczasowego, uchwalił rezolucyę, w której wyraża zupełne zaufanie do polityki zagranicznej rządu, zasadzającej się na wierności sojuszom. Kongres apeluje do całej Rossyi, aby skupiła się około rządu i umożliwiła mu prowadzenie dalej wojny aż do zwycięstwa i trwałego pokoju, który zapewni wolność ludów i zwycięstwo demokracyi nad związkiem monarchij reakcyjnych (!!)

Zmonopolizowanie handlu zbożem.

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Petersburga: Minister rolnictwa wyłuszczył członkom Dumy zasady projektu zmonopolizowania handlu zbożem. Po krótkich obradach jednomyślnie przyjęto propozycye ministra.

Samorząd Estończyków i Łotyszów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło komisyę do opracowania reform w sprawie administracyi prowincyj nadbałtyckich na zasadzie samorządu Estończyków i Łotyszów.

Z Finlandyi.

Sejm finlandzki zebrał się znowu po dłuższej przerwie. Prezydentem wybrano socyalistę Mannesa.

Senat finlandzki przyjął projekt ustawy, nadającej obywatelom rossyjskim w Finlandyi te same prawa, co finlandzkim. Przedłożenie przekazano Sejmowi finlandzkiemu.

WOJNA.

Hindenburg o obecnej sytuacyi.

W wywiadzie z przedstawicielem hiszpańskiego dziennika *Vangwarduat*, wychodzącego w Barcelonie, marszałek Hindenburg rzekł między innymi, że bezwarunkowo dodatnim momentem dla przeciwników jest pomoc finansowa, jaką Ameryka ma im dać, ale wojna ta uczy, że pieniądz nie jest teraz rzeczą najważniejszą. Dostawy wojenne Ameryki dla koalicyi przybrały już tak wielkie rozmiary, że trudno sobie wyobrazić, by stały się jeszcze większe. Niepodobna, aby można tak prędko, jak zamierzono, wystawić armię półmilionową do 2 milionów. Pomoc materyalna w najbliższej przyszłości nie będzie mogła być wielka. Pomimo pomocy Francyi, Włoch, Rossyi i Japonii, flota angielska nie zdołała zażegnać niebezpieczeństwa, grożącego Anglii ze strony łodzi podwodnych. W najlepszym razie korpus ekspedycyjny amerykański przed upływem roku nie będzie mógł wyruszyć do Europy. Niemcy tak obwarowały swe fronty, że nawet kosztem największych ofiar w ludziach gen. Brusiłow nie zdoła odnieść sukcesu. Że wypadki w Rossyi dopomagają planom Niemiec, temu chyba nawet skrajni optymiści w obozie koalicyi nie zechcą zaprzeczyć. Niemcy teraz rozporządzają także wielkiemi rezerwami wojska, które mogą rzucić tam, gdzie potrzeba, względnie odeprzeć atak. Po dwóch miesiącach wojny łodziami podwodnemi okazuje się, że rachuby Niemiec były zupełnie trafne.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 10 kwietnia wieczorem: Na południowym brzegu Skarpy po silnym ogniu nowy atak angielski spełzł na niczem. Nad Aisne trwała dalej znaczna walka działowa. Na wschodzie i w Macedonii nie było znaczniejszych czynności bojowych.

Z walk napowietrznych.

Admiralicya angielska ogłasza: Samoloty morskie w nocy z 7 na 8 b. m. zaatakowały budowle w Zeebrügge i rzuciły wiele bomb. Atakowano też składy amunicyi w Gandawie i Bruges. Samoloty wróciły, nie poniósłszy szkód.

Tejże nocy na wysokości Zeebrügge ugodzono torpedami dwa nieprzyjacielskie niszczyciele. Jeden widziano w chwili tonięcia, los drugiego nie jest znany, ale został mocno uszkodzony. Anglicy strat nie mieli.

Biuro Wolffa dowiaduje się o tem: Ataki lotnicze szkody wojskowej nie zrządziły. Już doniesiono, że nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła jeden torpedowiec. Strzał torpedowy, dany do drugiego torpedowca, chybił.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab gener. ogłasza dnia 9 b. m.:

Front macedoński: Stanowiska bułgarskie na zachodniem wybrzeżu jeziora Dojran i na południe od Gewgeli chwilami były ostrzeliwane dość gwałtownym ogniem działowym. W innych odcinkach tylko słaby ogień artyleryi. Na południe od Gewgeli oddział piechoty nieprzyjacielskiej usiłował posunąć się ku bułgarskim placówkom, ale go spędzono ogniem.

Front rumuński: Nic ważnego.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 9 b. m.: Fronty w Iraku i na Kaukazie: Niema nic do ogłoszenia.

Na froncie Synajskim lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli nad tureckiemi stanowiskami i rzucili bomby. Za cel obrali sobie lazarety. W jednym zabito rannego żołnierza.

W Rumunii nieprzyjacielski oddział wywiadowczy próbował wedrzeć się do stanowisk wojsk tureckich, ale próba ta rozbiła się o czynność wojsk tureckich.

Bułgarya zrywa stosunki dyplomatyczne z Ameryką.

Dzienniki londyńskie dowiadują się z Waszyngtonu, że Bułgarya zerwała stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi.

Neutralność Hiszpanii.

Madrycki dziennik urzędowy ogłasza deklaracyę neutralności Hiszpanii w wojnie niemiecko-amerykańskiej.

Na morzu.

Łodzie podwodne zatopiły parowiec duński na morzu Północnem; losowi podobnemu uległy barka i dwa parowce norweskie.

Manifestacye w Dublinie

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Londynu, że w rocznicę powstania iryjskiego tłumy ludzi z okolic Dublina podążyły do stolicy, bo spodziewano się manifestacyi. W niedzielę wieczorem na gruzach gmachu pocztowego, który w zeszłym roku służył powstańcom za główną kwaterę, zatknięto chorągiew republikańską. Także posąg Nelsona przybrano w chorągiew republikańską. Policya ściągnęła ją. Chorągiew spadła na bruk, tłum pochwycił ją, pociął w kawałki i rozdał je demonstrantom. Potem wygwizdano policyę i obrzucono ją kamieniami. W poniedziałek wieczorem panował spokój. W Cork zatknięto flagę republikańską na gmachu ratuszowym, ale policya wnet ją usunęła. Mowcy republikańscy przemawiali do tłumu.

Ameryka a Niemcy.

Władze skonfiskowały wszystkie austryackie i węgierskie parowce, stojące na kotwicy w portach amerykańskich.

Do obu Izb Kongresu wpłynie przedłożenie w sprawie utworzenia wspólnej komisyi Senatu i Izby do spraw, tyczących się prowadzenia wojny. Ma ona obradować zarówno podczas sesyi Kongresu, jakoteż podczas feryj jego. Senat wyraził zgodę na zarządzenie rządu, że każdy, kto podczas wojny niszczy materyał wojenny Stanow Zjednoczonych, będzie karany więzieniem 30-letniem. Przywódcy demokratów zamierzają zgłosić wniosek w Izbie reprezentantów o wydanie bonów skarbowych na 5 miliardów dolarów. Słychać, że zamierzono z tego pożyczyć sojusznikom 3 milardy, a reszty użyć na wydatki wojenne Ameryki.

Z Berlina telegrafują, iż z doniesień pism amerykańskich ze stycznia okazuje się, że już w styczniu Ameryka rozpoczęła zbrojenia wojenne.

Prezes amerykańskiej Federacyi pracy, Gornpers, oświadczył, że podczas wojny w Stanach Zjednoczonych nie będzie strajków.

Agencya Reutera donosi z Nowego Jorku, że maszyny skonfiskowanego parowca austro-węgierskiego „Frankonia”, były w ten sam sposób zniszczone, jak maszyny parowców niemieckich.

---

81)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

XI.

(Ciąg dalszy).

Zmieszanie de Dranel'a krótko trwało; opanował się bardzo szybko, lecz intuicya hrabiny, jej podejrzliwość i przenikliwość nadto były podniecone, aby tego nie zauważyła.

Co mogło go wprowadzić w stan taki? Zapomniane rendez-vous?

Nie bardzo w to wierzyła.

Serce jej silnie uderzało; oczy świeciły blaskiem, który świadczył o jej cierpieniu i nieszczesna nawiedził znowu atak: przeczucie obecności Herberta.

Cierpiała całą swoją istotą.

Idée fixe twarz jej na chwilę zabarwiła rumieńcem, lecz wnet twarz ta stała się blada jak wosk.

Przez chwilę de Dranel myślał, że Irena mdleje.

Podobnie jak ów agent policyjny, zapytał:

— Czy panią co boli?

Oparła się o stół dębowy i tysiące myśli tłoczyły jej się do głowy.

Jak się ośmielić zapytać go?

Czy ją co bolało?

Ach! z pewnością, że w takich chwilach zdawało jej się, że duszę z niej wydzierają, że ciało jej szarpią w kawały.

Gdyby przynajmniej mogła wykrzyczeć to cierpienie.

Gdyby mogła pytać i gdyby nie wzięto jej za obłąkaną:

— Nieprawdaż, że to on, Herbert tutaj się znajduje?..

Doznała by choć trochę ulgi.

On, tutaj?

Dziwny przypadek, w takim razie!

Uśmiechnęła się smutnie, myśląc, że nie powinna nadużywać uprzejmości de Dranel'a.... Poczeka na schodach.... nie mogą jej przecież wypędzić ztamtąd!

Bardzo blada, odrzekła:

— Przepraszam... od czasu do czasu doznaję tej niemocy... To nic.. świeże powietrze dobrze mi zrobi.

Wzmocniła głos, aby dodać:

— Jestem zawstydzona... Obiecałam, że krótko zabawię... Czy mi pan wybaczy? — pytała, starając się czytać w jego oczach, co myśli.

Podała mu rękę.

Pomimo siły charakteru, de Dranel czując w swojej ręce dłoń hrabiny, wstrząsnął się, co nie uszło uwagi Ireny.

— Pozwoli mi pan wrócić? — spytała.

— Ależ naturalnie; wprawdzie nie wyznaczyłem jeszcze dnia przyjęć i nie wiem nawet kiedy to nastąpi ..

— Och! nie wejdę, skoro bym wiedziała, że ma pan kogo u siebie... Wizyta od czasu do czasu... po prostu, bez ceremonii, jeżeli pan pozwoli...

— Będę się czuł zaszczycony, pani hrabino — odrzekł de Dranel. — Jestem zawsze na jej usługi.

Wyszła z gabinetu i w przedsionku oglądnęła się na wszystkie strony.

Nie było nikogo.

Spojrzała na wieszadło.

Nic, ani obcego kapelusza, ani płaszcza.

Wyszła i drzwi się za nią zamknęły.

Hrabina, jak złamana, schodziła bardzo powoli z piętra; na przystanku stanęła.

— A gdyby to był on, gdyby to on był tam, na górze? — mówiła sobie.

Spuszczony welon krepowy przysłaniał twarz jej, mocno wzruszoną.

Najlżejszy szmer o dreszcz ją przyprawiał.

Gdyby ją kto tak spotkał, czekającą!...

Aby nie upaść, do tego stopnia nogi drżały pod nią, trzymała się kurczowo rampy, a potem, dla pozoru, zeszła znów z kilku schodów...

Zgrzyt dał się słyszeć, drzwi jakieś trzasnęły i hrabina ujrzała spuszczającą się windę, w której siedziała kobieta.

Z powodu wzruszeń doznanych, oddechu brakowało Irenie.

Stanęła, aby wypocząć.

— Jestem szalona — mówiła sobie — powinnam zapanować nad sobą.... Nie mogę tu przecież siedzieć całe godziny bez rezultatu.... Ostatecznie moje wzruszenie nie ma żadnej podstawy.

Zdobyła się na silną wolę i zeszła z ostatniego piętra.

Gdy się znalazła w bramie, powietrze ją natychmiast orzeźwiło.

Przypomniała sobie swoją rozmowę; odniosła wrażenie, że de Dranel nie pozostał nieczułym na jej wdzięki.

Nie myśli i nie pozwoli na nic nagannego, ale postara się o bliższą z nim znajomość i w końcu wyciągnie od niego wyjaśnienie, którego dzisiaj dać jej nie chciał.

Podpatrzy jego korespondencyę, w której musi się znajdować listy Herberta, dowie się wtedy o miejscu jego pobytu i wtedy nic jej nie przeszkodzi, nic zgoła, aby tam się udała.

Żadna odległość dla niej nie istnieje: wszystkie przekroczy!

Zwolna wyszła na ulicę.

Cały wzburzony, de Dranel wybiegł tymczasem na spotkanie przyjaciela.

Rzucili się sobie w objęcia.

— Przebacz! przebacz! dziękuję ci!...— szeptał mnich. — Jestem tutaj, aby ci dać wyjaśnienia, na które długo musiałeś czekać!... Wybacz mi. Chciałem pisać do ciebie, ale za każdym razem, gdy wziąłem pióro do ręki, nie mogłem. Moja natura wzdrygała się powierzać papierowi rzeczy, które powinny pozostać między nami.

Nie trzymali się już w objęciu, ale ręce ich pozostały w uścisku i Dranel, z dziwnym wyrazem przypatrywał mnichowi.

— Nie możesz się opamiętać!... — wyrzekł Herbert. Nie wierzysz, że to ja jestem!... Zmiana, co prawda, olbrzymia!

— Ty.... tak, to ty! Wiem!... Ale nie mogę uwierzyć!...

De Dranel bełkotał te wyrazy; myśl uparta nie pozwalała mu oprzytomnieć.

„Żona Herberta była o dwa kroki... Schodziła ze schodów!... Czy ma mu to powiedzieć?... Czy de Rochefleur nie żałuje dzisiaj nielitościwej decyzyi i czy nie byłby szczęśliwy ze spotkania?...”

— Moja wizyta jednakże, jest całkiem naturalna, zacny przyjacielu — mówił dalej Herbert. Winienem ci ją... musiałeś na nią czekać!... Czy nie gniewałeś się na mnie? Och! — jakże mi spieszno dowiedzieć się jak wszystko się...

De Dranel mu przerwał.

Za parę minut będzie za późno!

Oczy mu zabłysły, uścisnął gwałtownie drugą rękę don Albertarya i wyrzekł spiesznie, nerwowo:

— Czy jesteś silny?

Mnich spojrzał na przyjaciela z dobrocią i łagodnością. Nie zrozumiał pytania.

— Silny? — powtórzył jak echo.

— Tak, silny, odważny.... odpowiedz prędko... za kilka minut byłoby za późno....

Mnich pobladł.

Co to miało znaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Deklaracya Ligi państwowości polskiej.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący komunikat Ligi państwowości polskiej:

Wobec doniosłego faktu, że tymczasowy rząd rossyjski stanął w sprawie polskiej na odmiennym, aniżeli rząd poprzedni, stanowisku, Liga państwowości polskiej poczuwa się do obowiązku oświadczyć co następuje:

„Nie zapoznając bynajmniej znaczenia, jakie posiada uznanie w tej lub innej formie przez rząd rossyjski praw narodu polskiego do niepodległego bytu politycznego, a więc uznanie, choć mimowolne i pośrednie aktu 5 listopada, Liga państwowości polskiej stwierdza, że fakt ten w niczem nie może zmienić zasadniczego jej stanowiska, którem jest wyzyskanie wojny obecnej, w celu stworzenia samoistnego, silnego Państwa Polskiego. Zasadę tę postawiła L. P. P. w czasie, gdy dążenie do niepodległości było uważane za zbrodnię polityczną, stawia ją na naczelnem miejscu i dzisiaj, gdy dążenia takie zostały uznane przez Rossyę za bezsporne prawo każdego Polaka. Z takich założeń wychodząc, L. P. P. stwierdza, że stosunek narodu polskiego do państwa rossyjskiego, określony przez całą tradycyę państwowości polskiej, przez nasze obecne aspiracye państwowe, nie wymaga dzisiaj żadnych dodatkowych określeń przez jakiekolwiek instytucye reprezentacyjne, choćby nawet polskie. Prawnopaństwowa łączność Polski z Rossyą byłaby w każdej postaci dla naszej przyszłości narodowej i państwowej szkodliwą. Jedyną podstawą stosunku obu narodów jest niezależność zupełna Polski od Rossyi Wyrazem tej niezależności jest fakt istnienia Państwa Polskiego, którego rząd określi w przyszłości stosunki wzajemne obu państw na drodze dyplomatycznej. Powszechne jednak uznanie praw naszych do niepodległości nakłada na nas tem większe obowiązki i tem większą obarcza nas odpowiedzialnością. Idea niepodległości musi być wcielona co najrychlej w kształt realny — w mocno zbudowane i na trwałych podstawach: silnym rządzie i silnej armii oparte Państwo Polskie Przyspieszenie procesu realizacyi Państwa Polskiego i energiczne wspieranie Rady Stanu w jej pracy państwowo-twórczej, oraz tworzenie armii polskiej są dziś najważniejszymi naszymi obowiązkami narodowymi. Armia bowiem polska, na wypróbowanych Legionach, jako na kadrach oparta, jest koniecznym warunkiem istnienia Państwa Polskiego. Bez niej niepodległość nasza będzie fikcyą, wskrzeszone zaś Państwo Polskie — przedmiotem targów i wzajemnych ustępstw dyplomatycznych już przy zawieraniu pokoju. Utworzenie więc armii, utworzenie z możliwie największym nakładem sił narodowych silnej państwowości, jest najpilniejszą potrzebą naszej polityki narodowej. Wrogiem Państwa i narodu Polskiego będzie każdy, kto temu przeciwdziała, kto czujność naszą ukrywaniem grożących nam niebezpieczeństw usypia“.

Warszawa, 4 kwietnia 1917 r.

Liga państwowości polskiej.

KRONIKA.

Lwów, 11 kwietnia 1917.

Kalendarz.

Czwartek (12 kwietnia):

Juliusza papieża. — Lubosława. — Joana.

Wschód słońca o godzinie 4·41 rano, zachód 6·09 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 C

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej polecić, aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: kapitanowi 2 p. haubic polowych Janowi Dąbrowskiemu; rotmistrzowi 8 p. ułanów Ludwikowi Melzerowi; porucznikowi 77 pp. Emilianowi Schusterowi; rezerwowym porucznikom: Jerzemu Krausowi w 20 pp., Franciszkowi Schillerowi w 1 p. dragonów, Zbigniewowi Chudzickiemu w 11 p. haubic polowych i Feliksowi Strockiemu w 5 bat. artyleryi fortecznej; rezerwowym podporucznikom, Stefanowi Moravansky'emu w 3 pp., Aronowi Zweckerowi w 41 pp.; rezerwowemu starszemu lekarzowi dr. Leopoldowi Tauszowi w 89 pp.; rezerwowemu porucznikowi 13 p. huzarów Emerykowi Hirschowi.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu szczególnie wiernej służby w obec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: zastępcy wachmistrza Franciszek Jarosz, Ignacy Syrota, Jan Turkiewicz, Michał Romaniuk i Jan Szysz, wszyscy w 5 kraj. komendzie żandarmeryi.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: dr. Emil Turku 30 p. dział polowych, Henryk Horchler, Jerzy Keler, Juliusz Horvath, Dominik Bossanyi, Gabryel Prusinszky, Stefan Fono, Aleksander Gombos i Władysław Szanto 31 p. dział polowych, Marceli Bauer 32 p. dział polowych, Otto Schäfer 10 p. haubic polowych dr. Tadeusz Prokopowicz 30 p. haubic polowych, Michał Sadowski i Kazimierz Korczyński 7 dyw art. konnej, Fryderyk Brauner 10 dyw. art. konnej; rezerwowym porucznikiem, rezerwowy podporucznik Jan Cienciała 5 p. art. fort.; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Karol Chlotzky, Zygmunt Klewski, Adam Litwicki, dr. Salim Herzig, Maks Goldberger, Leon Dyl, Wilhelm Dobosz i Marcin Chmaj 2 pułk art. fort., Otto Hayek, Jan Cadina, Augustyn Scholz i Reinhold Gazda 2 p. art. fort., Herman Klapper-Fussfeld 3 p. art. fort., Józef Fellerer, Aloizy Jankovsky, Jan Betlivy, Gotfryd Aulich, Ludwik Strodl, Jan Gärtner, Ernest Kornfeld i Władysław Fedyn 2 p. art. fort., Juliusz Kardhorao 3 p. art. fort., Mikołaj Winnicki 4 bat. art. fort., dr. Arpad Vajk, Alfred Rokita i Henryk Konrad 2 pułk art. fort., Tibor Kovàcs, Stefan Winter, Zoltan Klimkovics, Juliusz Glöckner, Stefan Rozgonyi i Jan Scheftsik 3 pułk artyleryi fortecznej; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Rudolf Jellinek 10 dyw. trenu, Otto Pick 11 dyw. trenu, Fryderyk Brunner 10 dyw. trenu, Jan Bohaček 11 dyw. trenu, Franciszek Ornst 10 dyw. trenu, Jerzy Wilan 10 dyw. trenu, Bogumił Šipek i Włodzimierz Šimandl 11 dyw. trenu, Gotfryd Eiselt i Alfred Landsberger 1 dyw. trenu, Erwin Veigl i Bruno Wolfer 1 dyw. trenu, Jan Böhm, Józef Halik, Maksymilian Brand, Władysław Ujfallussy, Ryszard Back, Ryszard Meithner, Wilhelm Spiegel, Benno Roth, Naftali Broch, Baruch *recte* Bernard Gleichner, Rawel Quittner i Otto Reichl 10 dyw. trenu, Paweł Eisner, Robert Rosenthal i Antoni Jaegermann 11 dyw. trenu, Łukasz Gerber 10 dyw. trenu, Jan Dręgiewicz 11 dyw. trenu, Józef Drohorad 1 dyw. trenu, Herman Hirschler, Jan Hochhauser, Aleksander Blatt, Arnold Perl, Mikołaj Lanyi 10 dyw. trenu, Robert Leubner, Wiktor Brdlik i Alfred Wohlmann 11 dyw. trenu; porucznikami-oficerami prowiantowymi, podporucznicy-oficerowie prowiantowi Stefan Milanowski 58 pp. i Robert Ludwig 77 pp.; rezerwowym lekarzem pułkowym, rezerwowy starszy lekarz dr. Maksymilian Sgalitzer 30 pp.; rezerwowymi starszymi lekarzami, rezerwowi asystenci lekarza: dr. Józef Beyer 1 pp., dr. Izaak Matfus 30 pp., dr. Stanisław Gąsiorowski 100 pp., dr. Łazarz Pilecki w szpitalu garnizonowym nr. 15, dr. Schulim Hirschhaut 30 pp., dr. Majer Axelrad 95 pp., dr. Emeryk Isensee ze szpitala garnizonowego nr. 6 w 1 pp. i dr. Stanisław Malinowski w szpitalu garnizonowym nr. 15; rezerwowymi asystentami lekarza, rezerwowi zastępcy asysteuta lekarza: dr. Ernest Guttenberg w szpitalu garnizonowym nr. 15 i dr. Emeryk Junger 41 pp.; rezerwowymi podporucznikami sanitarnymi, rezerwowi chorążowie sanitarni: Leon Puretz 10 pp., Zygfryd Rauchwerger 24 pp., Leib Bogen 95 pp. i Kaspar Blond 41 pp.; pozasłużbowym porucznikiem, pozasłużbowy podporucznik Rudolf Cywicki.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie w pułkach piechoty: Henryk Sckal 20, Wacław Dzień 19, Leon Dressler 35, Michał Chwastyk 19, Barnabasz Začok 36, Kazimierz Kitrys 20, Antoni Dziuganowski 20, Gwido Glas 22, Otto Tschiedel 36, Jan Wojciechowski 36, Filip Karmański 20, Dyonizy Cuparenko 22, Izak Runes 20, Izydor Kleinberg 20, Emil Tarnowiecki 36, Jarosław Ławryszko 36, Aloizy Orzelski 19, Antoni Chudzikiewicz 20, Izrael Baumöhl 36, Oktawian Percec 22, Maryan Pichler 19, Mikołaj Tomiuk 36, Abraham Pichler 22, Jan Dumitrascuc 22, Jakób Jäger 20, Maryan Klein 20, Maryan Saraniecki 35, Fryderyk Plaschke 36, Teodor Krempny 19, Władysław Podoski 36, Włodzimierz Saraczyński 20, Pinkas Hilsenrad 22, Jan Brada an 22, Bernard Kohn 36, Salomon Glückstern 19, Euzebiusz Wołoszuk 22, Izydor Zirler 20, Eliasz Melnek z 32 w 36, Gustaw Gärtner 19, Euzebiusz Siretean 22, Bazyli Pelepczak 22, Ozyasz Stier 19, Robert Muixner 19, Stanisław Loreth 36, Aleksander Dornhelm 19, Jan Eustafiewicz 36, Jerzy Cuciurean 22, Dymitr Łabacz 19, Karol Just z 10 w 33, Władysław Marx i Jan Król 19, Michał Szumejło 35, Antoni Ungurean 19, Stanisław Zając 20, Stefan Waskan 36, Franciszek Vorel 36, Zenobiusz Bezan 19, Franciszek Riha 35, Adolf Kwapil 18, Erhard Proschwitzer 17, Maciej Banovec 18, Stanisław Chłodnicki 17, Jozef Jahn 17, Władysław Magdziarz 17, Jan Jędrzejczyk 17, Paweł Cieńciała 31, Leopold Roik 31, Józef Skaza 17, Herman Kuy 17, Bronisław Poplatek 32, Leon Weiner 35, Norbert Erdmann 35, Jan Weigel 31, Leopold Petters 17, Robert Foukal 32, Rudolf Danel 31, Edm. Popp 31, Edward Konrad Siegl 17, Józef Bathelt 31, Michał Pawłyk 18, Jakób Blankenheim 35, Mieczysław Mrazek 32, Leib Poppers 18, Karol Christ 31, Tadeusz Kropiński 18, Karol Antoni Zakrejšek 17, Stanisław Lach 17, Aleksander Fazanowski 35, Józef Klinger, Wilhelm Gruss i Teofil Mentschel 17, Jan Skala 18, Tadeusz Gawenda 32, Stanisław Krzysik 18.

— **Adres do br. Dillera** instytucye, które wzięły do podpisu, zechcą bezwłocznie zwrócić kancelaryi Kasyna i Koła lit. art. (Akademicka 13).

— **Z Tow. Przyj. sztuk pięknych.** W niedzielę dnia 15 kwietnia b. r. odbędzie się w salach Tow. Przyj. sztuk pięknych o godzinie 11-tej otwarcie wystawy zbiorowej prac art. mal. Wiktora Gutowskiego, Legionisty, składająca się z cyklu rysunków obejmujących portrety i studya z natury i architektury. Żywe zainteresowanie wzbudzi obok tej ekspozycyi, wystawa doraźna, na którą nadesłali wszyscy malarze lwowscy szereg interesujących prac.

— **W sprawie pakietów nagłych.** Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Na zasadzie § 100 nowej ordynacyi pocztowej zostały z dniem 1 kwietnia 1917 dopuszczone do powszechnego transportu pocztą tzw. pakiety nagłe (dringende Pakete), to jest pakiety bez różnicy zawartości, które stosownie do wyrażonego żądania nadawcy mają być z możliwym pospiechem dostarczone do miejsca przeznaczenia i tamże osobnym posłańcem doręczone, chyba że są adresowane poste-restante. Od pakietów nagłych należy odróżnić pakiety pilne (eilige Pakete), które pod względem szybkości transportu są traktowane na równi ze zwykłymi pakietami, a jedynie przy oddaniu adresatowi mają pierwszeństwo przed zwykłymi pakietami o tyle, iż bywają doręczane osobnym posłańcem (express). Pakiety nagłe są dopuszczalne tylko w obrębie Austryi, oraz w obrocie z Niemcami. Natomiast nie są one dozwolone na razie w obrocie z Węgrami, Bośnią-Hercegowiną, z Dalmacyą, ani w obrocie z archipelagiem wysp Adryatyku. W obrocie z Niemcami jest dopuszczalna opłata frankatury cłowej przez nadawcę (Zollfrankozettelverfahren). Pakiety nagłe nie mogą przekraczać wagi 5 kg., a ich rozmiar jest ograniczony do 60 cm. we wszystkich kierunkach. Muszą one być opłacone przy nadaniu (przymus frankatury). Opłata za nagłe pakiety obejmuje, oprócz zwykłych należytości i należytości za doręczenie osobnym posłańcem, należytość specyalną w kwocie K 1·20 za spieszny transport. Za pakiety poste-restante nie pobiera się należytości za doręczanie osobnym posłańcem. Żądanie traktowania pakietu jako nagły wyraża nadawca przez umieszczenie napisu „nagły“ (Dringend) tłustym czarnym drukiem, albo ręcznie wielkiemi i wyraźnemi literami na kolorowej kartce (nalepce). Podawanie wartości, jakoteż opłata z góry należytości posłańczej (Botenlohn) za doręczenie poza miejscem siedziby urzędu pocztowego nie jest na razie dopuszczalna. Natomiast wolno pakiety tego rodzaju obciążać powziątkiem, żądać dostarczenia rewersu zwrotnego, doręczania do rąk własnych, lub traktowania jako przesyłki przestrzenne (Sperrige Pakete) pod warunkami, podanymi w ordynacyi pocztowej. Specyalną należytość za spieszny transport (1 kor. 20 hal.), jakoteż należytość za doręczenie osobnym posłańcem (należytość ekspresową) należy opłacać przez nalepienie znaczków pocztowych na adresie przysyłkowym. Pakiety nagłe, nadane w Niemczech, będą w Austryi tylko wówczas traktowane jako nagłe, jeżeli będą według przytoczonych wyżej przepisów nadawały się do transportu jako pakiety nagłe. Pakiety nagłe będą transportowane, ile możności pociągami pospiesznymi. O ile transport pociągiem pospiesznym okaże się niemożliwy, użyje się w tym celu przyspieszonego, albo zwykłego pociągu osobowego, względnie pociągu towarowego, tak, by pakiet mógł jak najrychlej dostać się na miejsce przeznaczenia. Wybór rodzaju transportu pozostaje zastrzeżony uznaniu c. k. Zarządu pocztowego. Nadawca może obok napisu nagły („dringend“) umieścić na przesyłce objaśnienia, dotyczące zawartości oraz odnośne ryciny, jako też podać wskazówki co do obchodzenia się z pakietem w czasie transportu. Wskazówki te będą, ile możności uwzględnione, jednak za ich wykonanie nie bierze c. k. Zarząd pocztowy żadnej odpowiedzialności. W razie dalszej posyłki w obrębie Austryi i Niemiec będą nagłe pakiety traktowane jako nagłe bez ponownego zaliczania specyalnej należytości w kwocie 1 kor. 20 hal. Natomiast w razie zwrotu przesyłki na miejsce nadania odpada przyspieszony transport powrotny. Na nowem miejscu przeznaczenia doręcza się pakiety nagłe osobnym posłańcem tylko wówczas, gdy na pierwotnem miejscu przeznaczenia doręczenie osobnym posłańcem nie odbyło się. Wyjątek stanowią wypadki, przewidziane w § 136 ordynacyi pocztowej, t. j. doręczenie osobnym posłańcem na żądanie adresata, lub ze względu na zawartość (żywe zwierzęta). O ile powyższe postanowienia nie będą mogły znaleźć ścisłego zastosowania ze względu na wypadki wojenne, poda się do publicznej wiadomości zapomocą czasopism i przez obwieszczenie w urzędach pocztowych. Ażeby mimo wzmożonego obecnie nadmiernie ruchu pakietowego i mimo nadzwyczaj trudnych warunków transportowych zapewnić pakietom nagłym należyte traktowanie, to jest możliwie rychłą odprawę i transport na miejsce przeznaczenia przed pakietami nienagłymi, chociażby nawet pilnymi, zarządza się na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5 marca 1917 L. 4855 P., co następuje: 1) Pakiety nagłe mogą być nadawane w dnie powszednie we wszystkich galicyjskich urzędach pocztowych, o każdej porze dnia w godzinach urzędowych; 2) to samo dotyczy także niedziel i dni świątecznych w godzinach przedpołudniowych z tem jednak ograniczeniem, iż w miejscowościach, gdzie istnieje dwa lub więcej urzędów pocztowych, nadawanie pakietów nagłych ma się odbywać w pocztowym urzędzie dworcowym. Dni świąteczne są dniami, w których dla urzędów pocztowych są zaprowadzone ograniczone godziny urzędowe na wzór niedziel; 3) pakiety nienagłe, chociażby nawet pilne, mogą być nadawane tylko w dni powszednie i to tylko w miarę możności ich odprawy środkami przewozowymi, jakimi dany urząd pocztowy rozporządza.

— **Próbki towarowe** będą odtąd przyjmowane przez urzędy pocztowe tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami: 2, 3. 4, 11, 39, 51, 55, 76, 95, 117, 138, 142, 145, 147, 150, 161, 166, 167, 170, 171, 175, 176, 178, 180, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 209, 212, 218, 220, 220, 221, 223, 224, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 249, 250, 254, 255, 256, 258, 259, 262, 265, 266, 268, 269, 272, 274, 275, 276, 277, 279, 280, 282, 283, 284, 285, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 294, 295, 296, 297, 298, 304, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 341, 343, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 366, 367, 369, 370, 372, 373, 374, 375, 376, 378, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 393, 395, 398, 399, 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 412, 413, 415, 417, 418, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 431, 432, 434, 436, 437, 440, 443, 444, 445, 446, 448, 450, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 519, 521, 522, 523, 525, 526, 528, 529, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 617, 620, 622, 623, 624, 625, 627, 628, 629, 631, 632, 633, 636, 640, 641, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649. Do stałyche tapowych urzędów pocztowych na okupowanych terytoryach próbki towarowe są nadal dopuszczone. Najwyższa waga dla próbek towarowych do poczt polowych wynosi obecnie 500 gramów.

— **Wystawa „Czterech“.** W drugiej połowie maja odbędzie się w Pałacu sztuki na Placu powystawowym zbiorowa wystawa dzieł artystów-malarzy Batowskiego, Kwiatkowskiego i Rybkowskiego, oraz artysty-rzeźbiarza Z. Kurczyńskiego. Katalog ilustrowany, obejmujący poza spisem wystawionych dzieł, krótkie monografie wszystkich tych artystów, wyjdzie z pod pióra jednego z krytyków lwowskich.

Niebawem już zaczną się w Pałacu roboty adaptacyjne — trzy duże sale, przeznaczone na pomieszczenie eksponatów, będą specyalnie na ten cel urządzone i [illegible]wione.

— **Wystawa teatralna [illegible] Lwowie.** W zamierzonej przez zarząd stow. Teatr Niezależny wystawie projektów dekoracyi teatralnej i kostyumów przyrzekło wielu artystów czynny swój współudział. Nadto zdołano dla historycznej części wystawy pozyskać od właścicieli zbiorów liczne przedmioty artystyczne, odnoszące się do historyi teatru i sztuki dramatycznej w Polsce, jako to obrazy, sztychy drzeworyty i litografie, przedstawiające portrety autorów dramatycznych i aktorów, karykatury, autografy, wydawnictwa, projekty architektoniczne i afisze. Wystawa otwarta będzie z początkiem maja w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych. Bliższych informacyj udziela przez grzeczność sekretaryat Tow. Sztuk Pięknych w godzinach przedpołudniowych.

— **Sprawy miejskie.** Jutro odbędzie się w Krakowie konferencya zwołana przez Ministerstwo wyżywienia ludności, na temat aprowizacyi miast galicyjskich. Imieniem zarządu gminy m. Lwowa weźmie udział w konferencyi zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Filip Schleicher, który dzisiaj wyjechał w tym celu do Krakowa.

Po skończonych obradach w Krakowie, dr. Schleicher i dyrektor magistratu p. Bolesław Ostrowski wyjeżdżają do Wiednia, aby interweniować u Władz centralnych na rzecz pilnych spraw finansowych naszego miasta. Jak wiadomo bowiem, celem podróży komisarza rządowego m. Lwowa dr. Rutowskiego, były właśnie te sprawy; z powodu choroby jednak dr. Rutowski nie mógł ich załatwić.

— **Następne posiedzenie komitetu kuchni wojennych** odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu kuchni wojennej III (hotel Metropol). Ze względu na ważność przedmiotu obrad uprasza się członków o przybycie w pełnej liczbie.

— **Na intencyę powrotu do zdrowia dr. Rutowskiego,** komisarza rządowego m. Lwowa, odbędzie się jutro o godzinie 8 rano uroczysta Msza św. w kościele OO. Bernardynów.

— **Dziewiąta rocznica zgonu ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** przypada na dzień jutrzejszy. Śp. Andrzej hr. Potocki zginął tragiczną śmiercią dnia 12 kwietnia 1908.

— **Święcone** w Kasynie i Kole lit. art. (zebranie męskie) odbędzie się w sobotę 14 b. m.

Na listę uczestników wpisywać się można jedynie do czwartku, 12 b. m. wieczora.

— *Z ruchu* **Towarzystw sportowych.** Lwowski Klub sportowy „Pogoń“ rozpoczyna sezon z dniem 15 kwietnia b. r. i zaprasza zarówno graczy footballowych, jak i zwolenników lekkiej atletyki do jawienia się w tym dniu w razie pogody w godzinach popołudniowych na boisku Towarzystwa. gdzie odbędzie się *match-trenning* dwóch drużyn wojskowych („Pogoni“ wojskowej i Lotników).

Przed kilku dniami opuściło prasę drukarską ilustrowane VII. sprawozdanie L. K. S. „Pogoń“ za lata wojenne 1914—1916, z powodu jednakowoż znacznych kosztów wydawnictwa nabywać je mogą członkowie „Pogoni“ za okazaniem legitymacyi „Pogoni“ po cenie 2 kor. w cukierni p. Sotschka. Członków, zalegających z opłatą wkładki. wzywa zarząd do uiszczenia zaległości, które należy składać albo w cukierni p. Sotschka, albo na boisku od dnia 15 b. m. Lekką atletyką kierować będą starzy weterani „Pogoni“ pp. Tadeusz Kuchar, Kaz. Cybulski i Edward Marian, do nich też należy zwracać się w sprawach lekkiej atletyki.

— **Czytelnia katolicka** zawiadamia swych członków, że w piątek, 13 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędą się wybory czterech członków zarządu, a w razie braku kompletu, tegoż dnia o godz. 7 30 wieczorem.

— **Sprawy aprowizacyjne.** Wskutek telegraficznego polecenia c. k. Namiestnictwa z dnia 11 kwietnia 1917 L. 9082/XUIII/17 wydanego na podstawie rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu — zarząd miasta Lwowa ogłasza:

Producenci, posiadający własne zapasy na wyżywienie, mogą spożywać 250 gr. zboża zamiast dotychczasowych 300 gr.; o ile zaś są fizycznie ciężko pracujący 300 gr. zboża dziennie zamiast dotychczasowych 366 gr. Pozostającą w ten sposób nadwyżkę zboża obowiązani są producenci natychmiast odstawić do Związku Ziemian we Lwowie, jako komisyonera Zakładu dla obrotu zbożem.

— **Węgiel górno-śląski dla Austryi.** Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie podaje do wiadomości, że wedle układu Rządu z niemieckim komisarzem państwowym dla rozdziału węgla, spodziewać się należy w miesiącu kwietniu b. r. większych transportów węgla górno-śląskiego do Austryi. Handlarzom węgla i przemysłowcom zwraca się uwagę, by zażądali od swych stałych dostawców natychmiastowego przysłania ilości węgla zamówionego na kwiecień b. r.

— **Z sali sądowej.** Przed tutejszym trybunałem, któremu przewodniczy radca wyższego sądu krajowego p. Kohman, rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Szymonowi Stefanowowi, 50-letniemu handlarzowi drzewem, którego prokuratorya Państwa oskarża o współwinę w zbrodni oszustwa, popełnionego przez braci Machnickich. W grudniu r. 1916 wykryto sensacyjne oszustwo, popełnione przez trzech braci Machnickich, którzy w przybraniach osób wojskowych przy pomocy podrobionych dokumentów sprzedali fikcyjne przekazy na pobór węgla i w ten sposób pobrali około 20.000 kor. Aresztowani przyznali się do winy, a po przeprowadzonej rozprawie karnej, wyrokiem sądu polowego skazani na karę śmierci przez powieszenie, zostali następnie ułaskawieni z zamianą kary śmierci na długoletnie więzienie.

Stefanow, który jest krewnym Machnickich, oskarżony jest obecnie o udział w zysku Machnickich i przechowywanie 4600 kor., pochodzących z oszustwa. Do rozprawy powołano 16 świadków, między innymi trzech braci Machnickich, którzy odsiadują karę więzienia na Węgrzech.

Oskarżonego broni adwokat dr. Natan Hermelin.

Dzisiaj przed południem odbył się dalszy ciąg rozprawy. Trybunał przesłuchał cały szereg świadków: urzędników policyjnych i osób poszkodowanych bezpośrednio przez braci Machnickich. Rozprawa trwała do godz. 2 po południu, poczem przewodniczący radca wyż. sądu krajowego p. Kohman odroczył rozprawę do dnia następnego godzina 9 rano. Jutro odbędzie się czytanie aktów sądowych, wywody prokuratora i przemówienie obrońcy adwokata dr. Hermelina, około południa spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

— **„Dla chorego artysty“** złożono w dalszym ciągu w Kasynie i Kole lit. art. na ręce dr. Vogla następujące datki: pp. Biesiadecki Franciszek 20 koron, dyrektor Lelewicz 10 kor., dyr. Bolesław Lewicki 10 kor., Kazimierz Sotschek 20 kor., Klemens Torosiewicz 20 kor., Zofia Torosiewiczówna 20 kor.

— **Pogotowie stacyi ratunkowej.** Jak już donieśliśmy, Pogotowie ratunkowe będzie utrzymywać obecnie także stałe dyżury nocne, aby i w tej porze nieść pomoc potrzebującym.

Piękna tradycyjna działalność Pogotowia ratunkowego we Lwowie, została w czasie wojny ograniczona, z powodu braku lekarzy, służby sanitarnej i wreszcie koni i wozów. Tymczasem jednak ograniczona tylko do dnia możność niesienia pomocy w nagłych wypadkach, była przyczyną, że w porze nocnej obowiązek udzielania pomocy lekarskiej, spadał na inne czynniki sanitarne w naszem mieście. Komendant miasta generał-major Riml wydał zarządzenie, aby w porze nocnej dyżurny lekarz komendy miasta udzielał pomocy także osobom cywilnym i oddawał sanitarny wóz samochodowy dla przewozu chorych. Równocześnie także dzięki zarządzeniu szefa sanitarnego II. armii, każdy lekarz dyżurny szpitala wojskowego w obrębie miasta, ma obowiązek w razie potrzeby spieszyć z pomocą chorym, nie należącym do związku armii.

Pomimo tych, tak daleko idących ułatwień, zdarzało się jednak, że wojskowe władze sanitarne obarczone obowiązkiem spieszenia z pomocą osobom wojskowym, nie mogły być zaraz na miejscu wypadku tam, gdzie w czasach normalnych interweniowało zawsze pogotowie stacyi ratunkowej.

Przed kilku dniami pan komendant miasta zainicyował konferencyę szefa sanitarnego komendy miasta lekarza pułkowego dr. Meiselsa z fizykiem m. Lwowa dr. Legieżyńskim i z dr. Stroynowskim z ramienia Towarzystwa ratunkowego, na której zapadły uchwały, aby wskrzesić w całości dawną działalność pogotowia. Jak wiadomo zarząd miasta udziela od szeregu lat lokalu, służby i t. p. pogotowiu, a obecnie także komenda miasta pospieszyła z wydatną pomocą, aby zapewnić mieszkańcom korzystanie w porze nocnej z urządzeń pogotowia.

— **Zmarli:** we Lwowie, Bertold Rösl, kupiec i właściciel realności, w 66 r. życia; Aleksander Maskiewicz, majster malarski, w 52 roku życia; Helena z Wojtuszyńskich Tyburska, żona rewidenta cłowego, w 37 r. życia;

w Nowym Sączu, Adam Hibel, radca leśnictwa, weteran z r. 1863, w 74 r. życia.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj z Koniuchów, powiatu brzeżańskiego, 48-letnią Ksenią Adamową, żonę włościanina, którą odłamek granatu rosyjskiego zranił ciężko w lewą rękę.

— **Świąteczna strzelanina.** Do szpitala powszechnego przywieziono z kilku stron osoby, które padły ofiarą własnej nieostrożności, strzelając w czasie Świąt. Wszystkie tego rodzaju zabawy skończyły się smutno dla uczestników i niezawodnie zostawią im pamiątkę na całe życie.

— **2800 cygar** zakwestyonowała wczoraj policya u Maurycego Grüna i tow., którzy chcieli wywieźć je ze Lwowa bez pozwolenia na wywóz. Policya złożyła cały zapas do magazynów policyjnych. Dochodzenia w toku.

— **Bieda wśród niemieckich aktorów.** Święta Wielkanocne są, według przyjętego w Wiedniu zwyczaju, terminem odnawiania kontraktów przez aktorów prowincyonalnych scen wiedeńskich. W tym roku nędza, spowodowana zamknięciem wielu teatrów na prowincyi, sprowadziła do Wiednia przeszło dwa tysiące pozbawionych pola pracy aktorów. Pewna część aktorów — jak donosi *N. W. Journal* — osiedliła się po wsiach i prowadzi tam nędzny żywot bez zajęcia. Inni zwrócili się do różnych przemysłowców, którzy obecnie poszukują rąk do pracy. Kobiety szyją worki dla żołnierzy z płótna żaglowego, a dwie aktorki były do niedawna zajęte jako robotnice w składzie węgli.

Obecnie, ponieważ niewielkie są widoki polepszenia się stosunków w teatrach na prowincyi w lecie z powodu ograniczonej i utrudnionej frekwencyi w miejscach kąpielowych, artyści niemieccy zawczasu poszukują innych zajęć. Utworzył się wprawdzie w Wiedniu komitet pod przewodnictwem Hugona Thiemiga, b. dyrektora Burgteatru, celem udzielania wojennych zasiłków biedakom, ale nie wiele on może ulżyć ofiarom nędzy. Więcej już działa fundacya Beckmana, zarządzana przez magistrat, mająca do rozdania rocznie około 30.000 kor. podupadłym aktorom. — Otrzymają oni tam jednorazowe zasiłki od 30 do 100 kor. W lokalu tej fundacyi przy Josefstädterstrasse spotkać też można ciekawą kollekcyę typów aktorskich, jakich tylko niemiecka sztuka jest ojczyzną.

Kronika zagraniczna.

* Stosunki w Moskwie. Wychodzące w Moskwie *Echo Polskie* donosi: Władzą miasta Moskwy jest w chwili obecnej Komitet Wykonawczy, wyłoniony przez miejscowe organizacye społeczne. Władza ta nie jest jednak jeszcze całkowicie ustaloną. Stanowisko opozycyjne wobec niej zajmuje nieraz lewicowa Rada delegatów robotniczych. Opozycyjnie również nastrojona jest organizująca się obecnie przy poparciu Rady robotniczej Rada delegatów żołnierzy. Przeciwko Komitetowi Wykonawczemu agituje odłam partyi socyalistycznej „bolszewików“, występując równocześnie przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny.

W ciągu dni ostatnich zdarzały się wypadki aresztowań „bolszewików“. Komisarz sprawiedliwości, p. Murawiew, do którego skierowano aresztowanych, zwrócił się do Komitetu Wykonawczego z prośbą, aby ten ze swej strony, po porozumieniu się z Radą delegatów robotniczych, wpłynął na partyę „bolszewików“ uspokojająco.

Notatki literacko-artystyczne.

Michał Sobeski: „Filozofia sztuki“. Wydanie z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dr. J. Mianowskiego. Warszawa. Skład główny w księgarni E. Wendego i Sp. 1917.

O niezwykłem tem, doskonałem dziele napiszemy niebawem obszernie — na razie notujemy tylko ukazanie się jego na rynku księgarskim i podajemy treść rozdziałów: Rzut oka na dzieje estetyki, Zagadnienia metody, Twórczość artysty, Artysta a rzeczywistość, Przebieg procesu twórczego, Psychologiczne składniki procesu twórczego, Psychologia umysłu twórczego.

Zdzisław Dębicki. „Książka i człowiek“. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Leży przed nami książka, śliczna treścią wewnętrzną i zewnętrzną formą, napisana przez pełnego talentu poetę, miłującego książkę (najmilszą „towarzyszkę człowieka“) całą duszą — i miłością tą, niby pod sercem ogrzanym stęplem, wyciskającego na omówieniu przedmiotu myślowe i artystyczne piętno“. Za jej pośrednictwem — powiada — czujemy się współwłaścicielami wszystkiego, co piękne, współtwórcami wszystkich wielkich czynów, dokonanych w przeszłości przez geniuszów i bohaterów, bo z nimi razem tęsknimy, walczymy, zwyciężamy, lub odepchnięci od upragnionego celu, po trzykroć na nowo rozpoczynamy szturm do zamku, na którego szczytowej wieży powiewa chorągiew naszego ideału.

Nie wątpimy, że w najszerszem gronie czytelników, dla których kreślimy nasze drobne bibliograficzne notatki, niema niekochających książki i nie wątpimy również, że nie tylko najgorętsi jej kochankowie, lecz i ci nawet, którzy rozkoszy z niej czerpanych nie zaznali jeszcze w całej pełni, powitają z radością rozprawę, w której skrystalizowanie efektu, jaki ona wywołać jest w możności w sercach swoich wielbicieli, znajduje doskonałe, rozumne, krytyczne umotywowanie. Umotywowanie to wypełnia przeważnie dwa rozdziały, zatytułowane „Książka dla nikogo“ i „Książka dla wszystkich“. Charakterystyka pierwszej wskazuje na konieczność walki z nią, jako z dziełem, w którem jej twórca, goniąc za łatwym popytem, schlebiając fałszywym instynktom mas, nie rachował się z ciążącą na nim odpowiedzialnością wobec społeczeństwa. Taką książkę słusznie zowie Dębicki trucizną, „która w ostatnim szczególnie okresie literatury przedwojennej przesyciła całą Europę atmosferą niezdrowego, często na wskróś patologicznego rozzmysłowienia“.

Za to są książki, które „stoją jak słupy wytyczne przy drodze, przebytej dotychczas przez ludzkość. Książki te przeczytać trzeba, bez nich bowiem niepodobna zdobyć rzetelnej kultury umysłowej i artystycznej“. Probierzem ich wartości jest czas, „który dokonywa wśród nich właściwego wyboru“, a najlepsze i najwybitniejsze „podnosi do rangi książek dla wszystkich“. Nie możemy niestety w krótkiej wzmiance streścić wszystkich poglądów, rozważań, spostrzeżeń i uwag poety w zakresie podjętego przezeń tematu (ważnego i doniosłego, a potrzebującego głębszego wyczerpania), zaznaczamy więc tylko, że wszystkie, świetnie kreślone rozdziały jego książki, są niezmiernie interesujące, a wszystkie rady i wskazówki zasługują na zupełne uznanie, celem ich bowiem: pożytek ogólny i piękno.

Władysław St. Reymont. „Z ziemi chełmskiej“. Wrażenia i notatki. Wydanie drugie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Cenny to dokument do historyi martyrologii ludu polskiego na ziemi Chełmskiej i Podlasiu. Kreślił go utalentowany autor przed laty kilku przeważnie z wrażeń własnych i opowiadań osób wiarygodnych. Obecnie ukazuje się na widok publiczny w drugiem wydaniu. Dziwić się należy, że dopiero w drugiem, zasługiwał bowiem i zasługuje ciągle na jak najszersze rozpowszechnienie. Znaleść się powinien pod dachem każdego dworu szlacheckiego i pod każdą strzechą chaty włościańskiej, jako wymowny głos oburzenia, odrzucającego t. z. oryentacyą naturalną, o istnieniu której w pewnych okolicach, dochodzą nas niekiedy jeszcze smutne wieści.

Jan Stanisław Bystroń, Dr. fil. „Człowiek i książka“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Niemal równocześnie ukazały się na widowni publicznej dwie książki o podobnych tytułach, różnych jednak założeniem i treścią. Omówiona już przez nas wyżej Zdzisława Dębickiego, zwraca się przedewszystkiem do uczucia i zamiłowań bibliofilów, gdy praca dr. J. Stanisława Bystronia omawia książkę ze stanowiska użytkowego, jako podstawę działalności naukowej. W przedmowie określa autor jej charakter, twierdząc z pewnym naciskiem, że nie jest utworem literackim, ani „rozprawą z zakresu bibliotekoznawstwa, choć z natury rzeczy musi posługiwać się tym materyałem. Jest to studyum nad organizacyą pracy umysłowej; zadaniem jego wskazanie na zasadnicze formy organizacyjne, praktykowane po dziś dzień i projektowane na przyszłość, tudzież w związku z tem, rozpatrzenie procesu rozwojowego, jakiemu ulegał z jednej strony człowiek, z drugiej książka. Z natury rzeczy materyał faktyczny nie tworzy tu całości, lecz służy do ilustracyi wywodów. Nie pytamy się, co było, względnie co jest, lecz w jaki sposób dokonywa się organizacyi pracy umysłowej i jaki jej wpływ na strukturę kultury współczesnej“. Pracę dr. Bystronia gorąco polecamy naszym czytelnikom, jako bardzo cenną i zajmującą, łączącą w swej treści wiele ciekawych faktów, oraz oryginalnych poglądów.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Walc“, komedya w 3 aktach Jerzego Ruttkaya. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Łucya z Lammermooru“, opera w 5 aktach Boaiziettiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, i Franciszka Bedlewicza. (Ceny zniżone). — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Sztygar“, operetka w 3 aktach Zellera. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Car Aleksander I“, sztuka w 5 obrazach wedle powieści D. Mereżkowskiego, przerobił na scenę Tadeusz Konczynski. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Orfeusz w piekle“, operetka w 5 aktach Jakóba Offenbacha. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W sprawie utworzenia Akademii

mającej na celu popieranie i rozwój umysłowości polskiej, imienia H. Sienkiewicza.

W celu uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza tworzy się w Warszawie Towarzystwo, na czele którego stanął dyrektor kursów buchalteryjnych p. Henryk Chankowski.

Towarzystwo to ma na celu zebranie drogą składek, ofiar, darowizn i t. p. kapitału zakładowego: 150.000 rb., aby za tę sumę nabyć 6 prc. (wolną od podatku) pożyczkę miejską, następnie co pół roku za wartość odciętych kuponów nabywać nowe pożyczki i dołączać je do kapitału pierwotnego. Jeżeli więc w pierwszym roku istnienia Towarzystwa zbierze się potrzebny kapitał 150.000 rb. i jeżeli następnie co pół roku ze składek członków, odczytów, sprzedaży portretów H. Sienkiewicza, kalendarzy loteryjnych, cegiełek i t. p. będzie się otrzymywało tylko po 5000, to na podstawie tabeli (pomieszczonej w końcu statutu) procentu składanego, wykazującej stopniowy przyrost kapitału, w 71½ roku nagromadzi się kapitał 20,281.272 rb., z których 20,000.000 rb. przeznacza się na „Akademię imienia Henryka Sienkiewicza“, a przewyżkę, która pozostanie, na budowę pomnika ś. p. Henryka Sienkiewicza. W razie zaś, gdyby w tym czasie pomnik ten już był wystawiony, przewyżkę tę przeznacza się na budowę gmachu Akademii lub też zalicza się ją do kapitału rezerwowego Akademii. Kapitał zakładowy Akademii (20,000.000) ma być jako kapitał wieczysty nienaruszalny; tylko procenty od tego kapitału, wynoszące około 1,200.000 rb., mają być co rok, w rocznicę śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza, rozdzielane w następujący sposób:

1) 100.000 rb. na nagrody za najlepszy utwór literacki, napisany w języku polskim;

2) 100.000 rb. na nagrody za wynalazek lub ulepszenie, dokonane przez Polaka w dziedzinie chemii lub mechaniki;

3) 100.000 rub. na utworzenie bibliotek ludowych polskich im. H. Sienkiewicza;

4) 100.000 rub. na wydawnictwo w języku polskim tanich dzieł H. Sienkiewicza i innych pisarzy polskich i bezpłatne rozsyłanie ich do bibliotek ludowych;

5) 100.000 rub. jako zapomogi lub pożyczki na opracowanie lub wydawnictwo dzieł naukowych w języku polskim;

6) 100.000 rub. na zapomogi dla Macierzy Polskiej;

7) 100.000 rub. na zapomogi dla seminaryów duchownych katolickich polskich;

8) 100.000 rub. na zapomogi lub pożyczki dla literatów i dziennikarzy Polaków;

9) 100.000 rub. na zapomogi i pożyczki dla nauczycieli Polaków;

10) 100.000 rub. na zapomogi i pożyczki dla podupadłych artystów Polaków;

11) 100.000 rub. na pożyczki stypendyalne dla uczniów i uczenic, Polaków, szkół średnich i wyższych;

12) 100.000 rub. jako pożyczki na dokończenie wykształcenia fachowego za granicą młodzieży polskiej.

Gdyby 6 proc. pożyczka miejska z czasem została zamienioną na pożyczkę o niższym procencie np. na $5^1/_2$ proc. lub 5 proc., to w tym wypadku, chcąc aby wyżej wymienione instytucye otrzymywały po 100.000 rb. rocznie, trzeba będzie kapitał wieczysty powiększyć do 22 lub 24 milionów, wskutek czego otwarcie Akademii opóźni się o trzy do cztery lata.

Ze zwrotów udzielanych pożyczek, procentów i wszelkich innych dochodów lub legatów, czynionych na rzecz Akademii ma być gromadzony nowy kapitał rezerwowy, który, gdy dosięgnie 10,000.000 rub. i gdy kapitał wieczysty nie będzie potrzebował dopełnienia, mają być użyte na budowę fundacyj narodowych, jak np. muzeów, pomników, gmachów publicznych i t. p.

Gdyby kapitał zakładowy był zebrany większy niż 150.000 rub. lub gdyby dochód roczny ze składek i t. p. był większy niż 10.000 rub. rocznie, co przy odpowiedniej agitacyi niewątpliwie nastąpi, to fundusz 20,000.000 rub. utworzyłby się już w przeciągu lat 60, 50, a nawet 40.

Ale cóż znaczy 10—20 lat prędszego lub późniejszego zebrania potrzebnego kapitału, idzie tutaj głównie o to, aby tak pożyteczną dla całego rozwoju umysłowości polskiej utworzyć instytucyę.

Zachodzi pytanie, czy możebne jest zebranie 150.000 rubli i czy termin urzeczywistnienia tej instytucyi 40—71-letni nie będzie zbyt długi? Co do 1, to ponieważ fundacya ta ma być nietylko uczczeniem pamięci wielkiego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza, lecz także ma stanowić utworzenie wielkiej instytucyi polskiej, oświatowej, która ma przekonać cały świat, że Polacy, jako naród kulturalny, potrafią pracować i składać ofiary na dobro swojej Ojczyzny, więc można być pewnym, że w tej składce narodowej wezmą udział wszyscy inteligentni Polacy i niech tylko z 25,000.000 narodu da połowa po 10 kop., to już utworzy się potrzebny kapitał, a przecież będą tacy, co dadzą ruble, dziesiątki, setki i tysiące rubli; nad o przewidziane są zapisy, legaty i t. p., tym więc sposobem zebranie potrzebnego kapitału, zdaje się, jest pewne.

Co zaś do 2-go punktu, to co znaczy 40—71 lat w bycie narodu, przecież aby Ojczyzna nasza dorównała oświacie i kulturze krajom wysoce cywilizowanym, będziemy musieli usilnie pracować najmniej lat 100, zresztą jeżeli gmachy publiczne budują całe wieki (Notre-Dame w Paryżu budowano dwa wieki, a Bazylikę św. Piotra w Rzymie 120 lat), to dlaczegoby budowa tak pożytecznej instytucyi polskiej nie miała trwać 40—71 lat, przecież nie jeden z obecnie już żyjących, będzie mógł z niej korzystać.

Taki jest ogólny zarys tego Towarzystwa, dalej statut jego głosi, że:

Członkiem tego Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, wieku i wyznania, jak również różne prywatne i społeczne instytucye, stowarzyszenia, związki, kluby, ligi, korporacye zawodowe i towarzyskie, zakłady oraz firmy handlowe i przemysłowe.

Wszyscy ci, którzy podpiszą statut, będą się nazywali członkami założycielami.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na:

a) honorowych, którzy zobowiążą się wnieść najmniej rubli 1000;

b) protektorów, którzy zobowiążą się wnieść nie mniej jak rubli 100;

c) wspierajacych, którzy opłacają składkę roczną rubli 10;

d) rzeczywistych, którzy opłacają składkę roczną rubli 3;

e) zwyczajnych, którzy opłacają składkę r czną rubli 1.

Członkowie honorowi i członkowie protektorzy składkę, jaką zadeklarują, mogą wnosić ratami miesięcznemi, kwartalnemi lub rocznemi, po których wpłaceniu nie są już obowiązani opłacać wkładek rocznych.

Członkowie wspierający, rzeczywiści i zwyczajni mogą składkę wnosić: jednorazowo, kwartalnie lub miesięcznie.

Uwaga: Zarząd Towarzystwa wyjedna, aby wszyscy członkowie otrzymywali pewien rabat przy prenumeracie pism, kupnie książek, nut, towarów, materyałów, produktów spożywczych i t. p. Tym więc sposobem należenie do Towarzystwa członka nic nie będzie kosztowało, albowiem wpłaconą składkę nietylko, że będzie można powetować sobie rabatem, lecz jeszcze z tego tytułu osiągać pewną korzyść, gdyż rabat może być na daleko większą sumę, aniżeli wynosi składka członkowska.

We wszystkich miastach i miasteczkach ziem polskich, tudzież we wszystkich miastach całego świata, w których są kolonie polskie, będą utworzone Koła i Kółka, które będą mieć na celu gromadzenie funduszu na powyższy cel.

W celu lepszej organizacyi: obchodu rocznicy śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza, urządzeń koncertów, widowisk teatralnych, odczytów i t. p. przy Zarządzie w Warszawie i przy Kołach lub Kółkach w innych miejscowościach będą tworzone specyalne Komitety lub Sekcye, do których oprócz członków Towarzystwa będą powołane osoby obce, kompetentne.

Rzecz naturalna, że projekt ten nie wstrzymuje wykonania innych projektów, n. p. wystawienia pomnika lub utworzenia jakiej instytucyi imienia Henryka Sienkiewicza, z którejby naród mógł zaraz czerpać korzyści. Ś. p. Henryk Sienkiewicz oddał narodowi polskiemu tak wielkie usługi, że parę lub nawet kilka projektów może być urzeczywistnionych.

Ponieważ do utworzenia tego Towarzystwa społeczeństwo polskie może przystąpić niezwłocznie, pomimo nawet ciężkich i wojennych czasów, przeto pożądane jest, aby wszyscy ci, którzy solidaryzują się z tym projektem, zechcieli o tem zawiadomić organizatora, H. Chankowskiego, zaznaczając przytem, na jakiego członka pragną być zapisani i jaką ofiarę pragną wnieść na ten cel.

Szkic statutu tworzącego się Towarzystwa jest do przejrzenia w redakcyi *Kuryera Warsz.*, jak również można go otrzymać bezpłatnie u organizatora Towarzystwa, Henryka Chankowskiego, ul Królewska 35, róg Marszałkowskiej, dom sukc. Blocha.

Wkońcu należy zaznaczyć, że jakkolwiek projekt utworzenia tego Towarzystwa nie był jeszcze nigdzie ogłoszony drukiem, organizator ma już zadeklarowanych, na powyższy cel, składek i ofiar na przeszło 15.000 rubli.

Wszystkie pisma polskie, proszone są o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Ponieważ w sposobie uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza decydujący głos powinna mieć rodzina jego, przeto organizator swój projekt przesłał:

a) pani Henrykowej Sienkiewiczowej w Vevey,

b) p. Ignacemu Chrzanowskiemu (siostrzeńcowi H. Sienkiewicza), prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Czy pani Sienkiewiczowa otrzymała ten projekt, niewiadomo, gdyż wszelka komunikacya z Szwajcaryą jest zupełnie przerwana, natomiast od prof. Ign. Chrzanowskiego nadszedł list treści następującej:

Wielmożny Pan
Henryk Chankowski
w Warszawie
Królewska 35.

Szanowny Panie!

Nie mogąc się doczekać odpowiedzi od pani Sienkiewiczowej, śpieszę wyrazić swój osobisty pogląd na projekt Akademii im. Henryka Sienkiewicza. Mojem zdaniem, projekt jest wspaniały, mądry — i praktyczny: nie wierzę bowiem, żeby się w Polsce nie znalazło 150 ludzi, którzyby na ten cel nie złożyli po 1.000 rubli. Żałuję bardzo, że wskutek utrudnień komunikacyi z Warszawą nie mogę wchodzić w inne szczegóły, które mi się co do tej sprawy nasunęły. Ale projekt zasadniczy jest świetny.

Pozostaję z głębokim szacunkiem
Ign. Chrzanowski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ustąpienie P. Ministra wojny.

Wiedeń, 11 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące Najwyższe pismo Odręczne Najj. Pana:

Kochany hr. Czernin!

Uwalniam Ministra wojny gen. pułkownika Aleksandra bar. Krobatina na jego prośbę z jego stanowiska służbowego.

Laxenburg, 8 kwietnia 1917.

Karol w. r.
Czernin w. r.

Wiedeń, 11 kwietnia. Streffleura *Dziennik wojskowy* ogłasza: Najj. Pan wydał następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany gen. pułkowniku bar. Krobatin!

Przychylając się w łasce do prośby Pana o uwolnienie Go ze stanowiska Mego Ministra wojny, mianuję Pana komendantem armii a z wdzięcznem ocenieniem zasług Jego, wyrażam Panu Moje szczególne uznanie pochwalne.

Laxenburg, 8 kwietnia 1917.

Karol w. r.
Czernin w. r.

Nowi kawalerowie Złotego Runa.

Wiedeń, 11 kwietnia. Najj. Pan zamianował kawalerami orderu Złotego Runa: księcia Wirtemberskiego Filipa Albrechta, byłego ambasadora Franciszka ks. Liechtensteina, Jana hr. Wilczka (starszego), Pierwszego Ochmistrza Dworu Konrada ks. Hohenlohego-Schillingsfürsta i Fryderyka Karola hr. Schönborna Buchheima.

Odroczenie terminu powołania pospolitaków.

Biała, 11 kwietnia. Telegraficznem rozporządzeniem z d. 7 kwietnia 1917 XVI. l. 482 rozporządziło Ministerstwo obrony krajowej, że zarządzone obwieszczeniem o powołaniu S/I, powołanie do stawienia się zostaje zmienione w ten sposób, iż tylko roczniki 1891, 1890, 1889, 1888 i 1887 mają stawić się 16 kwietnia, inne zaś roczniki, mianowicie 1886 do włącznie 1872 mają stawić się dopiero 14 maja 1917.

Inne postanowienia powyższego obwieszczenia o powołaniu utrzymane zostają w mocy. Jednakowoż tym do służby w pospolitem ruszeniu obowiązanym przysłuża prawo stawić się już w ogłoszonym pierwotnie terminie i na życzenie swe mają być pozostawieni w czynnej służbie.

Odpowiednie zarządzenia już poczyniono, a zwłaszcza wszystkie gminy wezwane zostały do oplakatowania i zalepienia odnośnych miejsc na obwieszczeniach o powołaniu S/I.

Ci, których wiadomość dojdzie już zapóźno i którzy stawią się na terminie przedwczesnym, a stawić się mają dopiero wedle powyższego rozporządzenia d. 14 maja, zostaną na swą własną prośbę aż do tego dnia urlopowani.

Posłuchania.

Wiedeń, 11 kwietnia. Najj. Pan przyjął wczoraj między innymi na osobnych posłuchaniach P. Ministra wojny bar. Krobatina i P. Ministra sprawiedliwości bar. Schenka.

Nabożeństwo pokojowe w Wiedniu.

Wiedeń, 11 kwietnia. *Reichspost* donosi, że zapowiedziana na 15 kwietnia procesya z cudownym obrazem Matki Boskiej z pochyloną głową nie odbędzie się wskutek trudności, jakie się wyłoniły. Cudowny obraz będzie w sobotę, 14 b. m., wieczorem w katedrze św. Szczepana wystawiony przez całą nowennę. W niedzielę, 15 b. m., przed południem odbędzie się w obecności Najj. Pana i Najj. Pani w katedrze św. Szczepana uroczyste nabożeństwo, poczem będą złożone śluby w sprawie zbudowania kościoła pokojowego. We wszystkich kościołach farnych i publicznych archidyecezyi wiedeńskiej w tymże dniu po południu odbędą się nabożeństwa pokojowe i powtórzone będą te same śluby.

Tarcia w Rossyi.

Kopenhaga, 11 kwietnia. Z Petersburga donoszą, że t. zw. pożyczka wolnościowa nie będzie wyłożona, ponieważ z powodu nieufności klas zamożnych do nowej formy rządu obawiają się niepowodzenia. Koła przemysłowe są mocno zaniepokojone wskutek trwającego ciągle sporu w sprawie dokładnego zastosowania 8-godzinnego dnia pracy, koła zaś agrarne wskutek zbyt radykalnych żądań rozdziału ziemi między klasy pracujące, mało mają skłonności dopomódz finansowo nowemu rządowi.

Członków Rady delegatów robotniczych z całej Rossyi zwołano na 20 b. m. na zgromadzenie, na którem ma być ustalone złączenie się wszystkich stronnictw ludowych Rossyi i jednolity program partyjny ze względu na przyszłe wybory do konstytuanty. Minister sprawiedliwości Kiereński pracuje bardzo nad jednolitem postępowaniem wszystkich grup robotników i zespoleniem na podstawie stałego programu na chwilę obecną.

Amsterdam, 11 kwietnia. Jedno z pism tutejszych podaje do wiadomości, że bałkański korespondent dziennika londyńskiego *Times* doniósł, iż miasto Odessa i powiat odesski jest pod zarządem wydziału rewolucyjnego, w skład którego wchodzą także delegaci armii, floty i robotników. Ciało to nazywa się komisaryatem, Wszystkich urzędników poprzedniego zarządu miasta złożono z urzędu, większość ich jest w więzieniu. Studenci wydziału prawniczego Uniwersytetu złożyli z urzędu dwu profesorów.

Zerwanie stosunków między Brazylią a Niemcami.

Amsterdam, 11 kwietnia. Do pism londyńskich donoszą z Rio de Janeiro, że między Brazylią a Rzeszą niemiecką zerwano stosunki dyplomatyczne.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważne od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·10**, 8·25†, 8.40, 1·10, **2·45**†, **3·00**, 5·45, 10·30, 10·45.
Do Ławocznego: 5·06△, 7·30, 10.46.
Do Sianek: 7·45.
Do Sambora: 8·15.
Do Krasnego: 8·00, 10·13, **2·55**, 11·13,
Do Bełza: 9 00, 5·00, 10·20*.
Do Sokala: 9 00, **9·00**, **11·40**†§.
Do Jaworowa: 6 01.
Do Przemyślan: 6·33, 3·20.
Do Stojanoma: 6·53, 4·00, 9·13.
Do Chodorowa: 7·40, **3·05**.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: **2·16**, 4·15†, 4·30, **5·50**, 7·05, 8·45†, 9·00, **10·25**.
Z Ławocznego: 5 54, 7·20, 9·41△.
Z Sianek: 10·15.
Z Sambora: 9·20.
Z Krasnego: 12 12, **2·00**†, 6·00, 9·12.
Z Bełzca: 4·40, 7·30*, 5·20.
Ze Sokala: **9.15**†, 5·20, **9 40**†§.
Z Jaworowa: 7·48.
Z Przemyślan: 1·10, 8·32.
Ze Stojanowa: 7·20†, 12·35, 7·52.
Z Chodorowa: **1·45**, 10·00.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

* Do względnie ze Żółkwi. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. § Przez Sapieżankę.

Pociągi osobowe kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy i mogą być użyte przez podróżnych cywilnych tylko w miarę rozporządzalnych miejsc. W razie ewentualnego zastanowienia ruchu pociągów osobowych, jakoteż przy stracie połączeń nie przysługuje podróżnym żadne odszkodowanie.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. XIV 13/17 (9). Na wniosek Rozalii Isenbergowej jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 10 maja 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 44 II. piętro w tut. Sądzie przy ulicy św. Jana Nr. 22, licytacya realności lwh. 561 ks. gr. gm. Kraków Dz. VIII., składającej się z parceli lkat. 370/6 obszaru 186·90 m. kw., na której stoi trzypiętrowa kamienica. Wartość szacunkowa tej realności 73034 kor. 81 hal. Najniższa oferta 36567 kor. 40 hal. Do realności tej należą jako przynależności sześć spiżarek z drzwiami i półkami oszacowane na 300 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIV.

Kraków, 12 marca 1917. (1447 2—3)

Upadłości.

S. 9/14 (105). W konkursie Sary Gittli Schutzman i Salomona Löwa celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 15 kwietnia 1917 wyznacza się audyencyę na dzień 23 kwietnia 1917 godz. 10 rano w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1917.

(1452) Komisarz konkursowy.

Spadki.

A. 93/10. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. — C k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 7 maja 1910 w Żydaczowie zmarła Chańcia Rosenmann recte Druck. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Perli Rosenmann recte Druck nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem c. k notaryuszem Kazimierzem Piątkiewiczem w Żydaczowie ustanowionym dla nieobecnej Perli Rosenmann recte Druck. (1405 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 7 stycznia 1917.

Doniesienia prywatne.

L. 545/17. (1400 3—3)

WEZWANIE.

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze powołuje pana Maurycego Winogrodzkiego, b. kontrolora swego — do objęcia urzędowania w przeciągu dni czternastu.

Nie usprawiedliwione ociąganie się pociągnie za sobą wdrożenie dochodzenia dyscyplinarnego i usunięcie z urzędu.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stary Sambor, 4 kwietnia 1917.

Sekretarz: Dychdalewicz m. p. Za prezesa: Sozański m. p.

L. 828/17. (1440 2—3)

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarz Reprezentacyi powiatu kałuskiego na r. 1917 został z dniem dzisiejszym wyłożony w biurze tutejszego Wydziału powiatowego do wolnego przeględu przez opodatkowanych w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, 5 kwietnia 1917.

Prezes: Poluszyński m. p.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAYOWA.

Niniejszem ogłasza się, że przy losowaniu naszych akcyj tramwayowych, które się odbyło w dniu 16 marca 1917, w obecności p dr. Tadeusza Starzewskiego, c. k. Notaryusza w Krakowie, następujące numera akcyj wylosowane zostały:

Nr. 6, 58, 62, 134, 210, 249, 363, 419, 570, 580, 635, 665, 706, 719, 744, 775, 788, 821, 863,
1023, 1044, 1066, 1098. 1115, 1217, 1269, 1277, 1286, 1303, 1472, 1496, 1572, 1594, 1629, 1646, 1676, 1693. 1853, 1877, 1883, 1891, 1935. 1941, 1968, 1976, 1989, 2128, 2151, 2206, 2207. 2225 2232, 2331, 2334, 2353, 2408, 2463, 2527, 2628, 2653, 2715, 2716, 2778, 2879, 2931
3025 3111, 3185, 3227, 3230, 3253, 3262, 3353, 3376 3466, 3474, 3557, 3705, 3726, 3775, 3820, 3827, 3927. 3967, 3974, 3991,
4064. 4147, 4187, 4289, 4391, 4410, 4413, 4492, 4521. 4604, 4642 4690, 4707, 4751, 4785, 4866, 4885, 4901, 4910, 4954
5016, 5061. 5082, 5084, 5121. 5138, 5159, 5172, 5285, 5370, 5386 5494, 5584. 5599, 5626 5686, 5747. 5773, 5803, 5845, 5872. 5876, 5885. 5892. 5917, 5930, 5965, 6017, 6116 6135, 6138, 6240, 6264, 6306, 6386. 6443, 6498, 6582, 6611, 6614, 6634, 6699, 6889, 6986, 6999. 7067, 7119 7136, 7194, 7232, 7269, 7350, 7390, 7428, 7550, 7559, 7562, 7644. 7652, 7660, 7755, 7771, 7853, 7948, 7998,
8176 8183 8249, 8310, 8312, 8390, 8660, 8696, 8703, 8775, 8818.

Z akcyj wylosowanych w dawniejszych latach jeszcze następujące numera wypłacone nie zostały:

z roku 1911:
Nr. 5237.

z roku 1912:
Nr. 4576, 4803, 4813, 5223, 5303, 5455, 5565, 5669, 5927, 5934, 5953, 7006, 7017, 7083 8185, 7271, 7282, 7454, 7575, 7766, 7848, 7897, 7902. 7941 8071, 8156, 8160, 8300, 8506, 8545 8558.

z roku 1913:
Nr. 622, 1046, 5313, 5327, 5361, 5376, 5389, 5529, 5628, 5634, 5924, 7024, 7045, 7054, 7139, 7207, 7219 7356, 7408, 7417. 7436, 7532, 7653, 7724, 7955, 8011, 8016, 8080, 8157, 8168, 8423, 8592, 8686.

z roku 1914:
Nr. 414, 2094, 2394, 3890, 4377, 5100, 6832.

Wszystkie wylosowane akcye będą wypłacane bezzwłocznie w następujących kasach:
w kasie naszego Towarzystwa, Kraków, ul. Gazowa l. 4;
w głównej Kasie miejskiej w Krakowie;
w głównej Kasie Dolno-austryackiego Towarzystwa Eskontowego, Wiedeń;
w głównej Kasie c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych, Wiedeń;
w głównej Kasie c. k. uprzyw. Akcyjnego Towarzystwa Bankowego i Kantorów wymiany „Mercur";
w głównej Kasie Niemieckiego Banku (Deutsche Bank), Filia w Brukseli.

(1424) **Rada zawiadowcza.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 1398/III. 1917.

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę:

Przedmiot przetargu stanowią:

1. Szuter rzeczny rafowany.
2. Kamień łamany.
3. Wapno palone zwykłe.
4. Cegły palone.
5. Dachówki naturalne czerwone i dymione.
6. Papa do krycia dachów.

Okres dostawy trwa od początku maja 1917 do końca października 1917.

Dostawa materyałów ma być uskuteczniona w odnośnym okresie w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Formularze ofertowe, jakoteż ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć albo otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Na ewentualną przesyłkę, należy złożyć opłatę pocztową.

Ceny należy podać opłatnie w jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych, wraz z wszelkimi kosztami i należytościami ubocznemi.

Poręczne. Dla zabezpieczenia oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie poręczne w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów w terminie oznaczonym dla wnoszenia ofert.

Poręczne to nie śmie być dołączone do oferty.

Kaucya. Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć w wymienionej kasie kaucyę w wysokości 5% wartości otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert. Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ewentualnymi dodatkami ostemplować po 2 korony za arkusz, zapieczętować, zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów do L. 725/III 1917" i wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie **najpóźniej do dnia 1 maja 1917 do 12 godziny w południe.**

Wzory ofertowe. Na materyały oferowane należy przedłożyć wzory w ilości wystarczającej do wypróbowania jakości materyału. Wzory te należy przesłać bezpłatnie i opłatnie do c. k. Dyrekcyi kolei Oddział III. we Lwowie, najpóźniej do dnia 1 maja b. r.

Oferta nie śmie być dołączona do wzorów.

Każdy wzór musi być dokładnie oznaczony firmą a opis zawartości jego, musi się dokładnie zgadzać z tekstem oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 maja b. r. o godzinie 10 przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie ul. Zygmuntowska III. piętro.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Oferty nie odpowiadające warunkom dostawy albo do których nie złożono wymaganego poręcznego lub wzorów **nie będą uwzględnione.**

Oddanie dostawy nastąpi w przeciągu 6 tygodni, licząc od ostatecznego terminu dla wnoszenia ofert i przez ten czas pozostają oferenci w słowie: staraniem c. k. Dyrekcyi będzie jednak rozstrzygnąć o oddaniu dostaw w przeciągu kilku dni i zawiadomić o tem interesowanych.

C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach jak i w całości, jakoteż całkowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

Oferty wniesione po wyż oznaczonym końcowym terminie dla wnoszenia ofert, sporządzone na nieodpowiednich drukach, zawierające niewyraźne, dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrażenia, nie będą uwzględnione.

Lwów, 12 kwietnia 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 725/III. 1917. (1398)

Bekanntmachung der Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

Gegenstand der Ausschreibung bildet die Lieferung von:

1. Gereutertem Flusschotter.
2. Bruchstein.
3. Gebranntem Weisskalk.
4. Gebrannten Mauerziegeln.
5. Natürlich roten und geräucherten Dachfalzziegeln.
6. Dachpappe.

Die Lieferungsperiode dauert von Anfang Mai 1917 bis Ende Oktober 1917.

Die Lieferung wird innerhalb der bezüglichen Periode nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund der Teilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Offertbehelfe: Offertformularien sind, ebenso wie die allgemeinen und bezüglichen besonderen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu beheben, oder im Postwege gegen Erlag des Porto zu beziehen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Nebengebühren und Spesen für die Vertragsdauer zu notieren.

Vadium. Zur Sicherstellung des Offertes ist ein Vadium in der Höhe von 5% des Gesamtwertes der offerierten Menge bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg spätestens am Schlusstermine für die Offerteinreichung zu erlegen.

Dasselbe darf dem Offerte nicht beigelegt werden.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungszuschlages in der Höhe von 5% des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung bei derselben Kassa zu erlegen sein.

Einreichungstermin. Die Offerte, zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen mit je einer Stempelmarke von 2 Kronen per Bogen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung verschiedener Materialien ad Zl. 725/III. 1917" bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg **bis spätestens 1 Mai 1917, 12 Uhr mittags** einzubringen.

Offertmuster. Für offerierte Materialien sind Qualitätsmuster mit der genauen Firmabezeichnung versehen. in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Menge franko aller Spesen, kostenfrei an die k. k. Staatsbahndirektion Abteilung III. in Lemberg unter Berufung auf das Offert bis spätestens den 1 Mai l. J. beizustellen.

Das Offert darf den Offertmustern nicht beigelegt werden.

Die Beschreibung der Muster muss genau dem Texte des Offertes entsprechen.

Die Offerteröffnung findet bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg Zygmuntowskagasse III. Stock am 3 Mai 1917 um 10 Uhr vormittags statt.

Jeder Offerent hat das Recht, dieser kommissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung an gerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden; die k. k. Statsbahndirektion wird jedoch Sorge tragen, die Entscheidung in den nächsten Tagen nach der Offerteröffnung zu treffen und die Interessirten hievon zu verständigen.

Offerte, welche den aufgestellten Bestimmungen nicht entsprechen, für welche die verlangten Muster oder das Vadium nicht erliegt, **bleiben unberücksichtigt.**

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht zu, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben ohne Angabe der Gründe anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem festgesetzten Einreichungstermine eingebracht, nicht auf den vorgeschriebenen Offertformularien verfasst werden, oder unklare und zweideutige Ausdrücke enthalten, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, 12 April 1917.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.